



Oficjalna zbiórka Stowarzyszenia AFS
na rzecz uchodźców z Ukrainy, nr konta:
67 8780 0007 0114 8224 1002 0001
tytułem: „pomoc dla uchodźców”

BIULETYN INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO W ALEKSANDROWIE ŁÓDZKIM



40 i cztery

Piszemy o Was i dla Was



22 kwietnia 2022 r. Nr 7 (648) ISSN 1642-6711. Nakład: 15 000 egz. ROK XXXII. Gazeta bezpłatna.



**Mariola Oleksiak
— z przyszywanymi wnukami**

Odpalą czy nie odpalą — oto jest pytanie

Czy Putin zdecyduje się użyć broni jądrowej — cała niemal Europa zadaje sobie takie pytanie. O ile w początkowej fazie wojny na Ukrainie taki scenariusz wydawał się zupełnie nieprawdopodobny, o tyle teraz całkiem poważnie dyskutują o nim generałowie i politycy w wielu krajach. Putini wi wyraźnie nie idzie inwazja na Ukrainę, rosyjscy żołnierze są mało zmotywowani, a zamiast walczyć, o wiele chętniej zajmują się wywożeniem „trofejnych” (czyli kra- dzionych) pralek, sprzętu elektronicznego i sztuców, a także sprzedają uzbrojenia swoich czołgów Ukraińcom. Z taką armią zdobycie Kijowa może być rzeczywiście niewykonalne, a Putin może czuć się coraz bardziej poirytowany sytuacją na froncie.

Cieszymy się z porażek rosyjskiego agre- sora, bo im trudniej mu idzie na Ukrainie, tym później przyjdzie mu do głowy napaść na nas. Ale ten medal ma druga stronę. Żadny sukcesów i obawiający się totalnej kompromitacji Putin może sięgnąć po środ- ki ostateczne i odpalić na Ukrainie atomo- wą bombę.

Byłaby to tragedia, nie tylko dla Ukraiń- ców, ale także dla nas. Byłby to koniec Euro- py w znanym nam kształcie, koniec spokoj- nego życia dla milionów ludzi. Ci, których nie sięgnęłaby radioaktywna chmura, na zawsze stracili by poczucie bezpieczeństwa i sensu życia. Bo jeżeli Rosja zrobiła to raz, to w każdej chwili może to zrobić ponownie. Nas dodatkowo może dopaść promienio- wanie, bo jesteśmy najbliższym sąsiadem Ukrainy.

Oby nic takiego się nie stało, oby na Kremlu zwyciężył głos rozsądku i opa- miętania. A najlepiej niech już się ta woj- na skończy, a wszystkie atomowe głowice niech na zawsze znikną w betonowych silo- sach i nigdy stamtąd nie wychyną...

Apis

Zbliża się wybór prezesa NBP

Bierz Glapę, bo damy gorszego

W nadchodzącym tygodniu Sejm zdecyduje, czy Adam Glapiński zostanie wybrany na dru- gą, sześcioletnią kadencję preze- sa Narodowego Banku Polskiego. Jeszcze parę dni temu wydawało się, że to tylko formalność i nie ma szans, aby tego wyjątkowo nieudolnego, a nawet szkodliwe- go osobnika nareszcie odsunąć od wpływu na politykę monetarną państwa. Teraz jednak pojawiło się światło w tunelu. Coraz wię- cej posłów nabiera wątpliwości, czy przedłużenie Glapińskiemu szefowania NBP na kolejną ka- dencję jest właściwym posunię- ciem. Szalejąca inflacja i rozpacz kredytobiorców zadłużonych na dziesiątki lat aby zapewnić sobie dach nad głową coraz bardziej każą zapytać, czy Glapiński na- prawdę nadaje się na stanowisko prezesa najważniejszego banku w Polsce.

PiS zaczął więc rozpaczliwie poszukiwać poparcia dla swojego

faworyta. PiS-owcom brakuje co najmniej 3 głosów, aby samemu przevorsować Glapę na drugą ka- dencję. Nie mogą w tym przypad- ku liczyć na Konfederację, bo cała ta licząca 11 posłów kanapowa partia ocenia dokonania Glapiń- skiego jednoznacznie źle. Opo- zycja go nie poprze, to oczywiste. Jedynym ratunkiem dla zdespe- rowanego PiS-u jest więc zawsze uczynny i chętny do świadczenia usług PiS-owi Paweł Kukiz oraz jego ekipa. I tam właśnie pada wzrok PiS-u. Kukiz został wzięty w obróbkę. Najpierw go strasz- no tym, że jeśli nie zgodzi się na Glapę, to PiS znajdzie jeszcze gor- szego prezesa do rządzenia NBP, a potem widząc moralne dno ta- kiego postawienia sprawy PiS-ow- ska wierchuszka zamiast straszyć Kukiza postanowiła go przekupić. Co nie jest trudne, o czym już wie- le razy się przekonaliśmy.

Na stół położono długo oczekiwany na poddanie pod głoso-

wanie projekt Kukiza o dostę- pie do broni. Chodzi w nim o to mniej więcej, aby w Polsce tak jak w Ameryce, każdy obywatel mógł legalnie posiadać broń. Nie wiem co prawda czemu miałoby to służyć, bo doświad- czenia Ameryki w tej sprawie są jak najgorsze, ale cóż, Kukiz ma swoje fobie i mrzonki. Teraz PiS mami go, że jeśli wraz ze swoją drużyną poprze Glapińskiego na prezesa NBP, to PiS w zamian zgodzi się na broń dla każde- go chętnego. Jednym słowem wybór między kiłą a rzeźaczką. Albo będziemy mieli dyletanta, finansowego ignoranta i miło- śnika blondynek na etatach dy- rektorek w NBP albo niestabilni umysłowo sąsiedzi będą nas mogli zastrzelić z byle powodu. No ale czego można spodzie- wać się po PiS-ie, którego każde niemal działanie pogarsza życie Polaków i oddala nas od cywili- zowanego świata. (kec)

W maju będą wybory do Młodzieżowej Rady Miejskiej Aleksandrowa Łódzkiego.

Czas na młodzież

Do tej pory nie bardzo było ją widać. Teraz młodzież z naszej gminy dostaje kolejną szansę na realizację swoich planów i stworze- nia silnego lobby w gmi- nie. 17 maja 2022 r. odbędą się wybory do Młodzieżo- wej Rady Miejskiej. Jej ce- lem jest upowszechnianie wśród młodych ludzi idei samorządowej oraz tro- ski i odpowiedzialności za swoją „małą Ojczyznę”.

— Kształtowanie postaw de- mokratycznych wymaga za- interesowania młodych ludzi sferą polityki już na poziomie lokalnym — mówi Mariusz Gra- bowski, radny Rady Miejskiej w Aleksandrowie Łódzkim, ini- cjator powołania Młodzieżowej Rady. — Służy też rozwijaniu dialogu pomiędzy przedstawi- cielami władz lokalnych, a mło- dzieżą.

Kadencja Młodzieżowej Rady Miejskiej trwać będzie 2 lata, a jej funkcjonowanie w dużym stopniu wzorowane jest na Ra- dzie Miejskiej Aleksandrowa Łódzkiego.



— Bardzo ważne jest za- poznanie młodych ludzi z za- sadami działania samorządu lokalnego — tłumaczy M. Gra- bowski. — Przecież to spośród nich wyrosną kiedyś nasze na- stępczyni i nasi następcy.

Kampania wyborcza już się rozpoczęła. Powołano Miejski Zespół Wyborczy. W jego skład weszli: przedstawiciel Wydzia- łu Edukacji UM, Przewodniczą- ca Rady Miejskiej, przedstawi- ciele klubów radnych i jedna osoba wskazana bezpośrednio

przez Burmistrza Zgłoszenia kandydatów i kandydatek z li- stą poparcia co najmniej 20 osób będzie możliwe do 29 kwietnia. Tydzień później do publicznej wiadomości zosta- nie podana lista kandydatów. Kampania wyborcza, podczas której będzie można poznać najważniejsze pomysły i postu- laty kandydatów, potrwa do 16 maja do godz. 23.59. Wybory do Młodzieżowej Rady Miejskiej zostaną przeprowadzone 17 maja w godzinach 9-16. (bez)

Aleksandrowski Budżet Obywatelski na półmetku

W drugiej połowie marca ruszyła kolejna edycja budżetu obywatelskiego. To już ósmy raz, kiedy to aleksandrowianie decydują, co należy jeszcze wybudować, zorganizować czy usprawnić. Na przyszły rok podobnie jak dwa lata temu aleksandrowski samorząd do dyspozycji mieszkańców przeznaczył 1 mln 200 tys. zł. Znamy już listę proponowanych przedsięwzięć zakwalifikowanych do głosowania.



W tym roku mieszkańcy zgłosili 59 projektów. To podobnie jak w latach ubiegłych. Pierwszy etap mamy już za sobą. Do 16 kwietnia można było zgłaszać swoje pomysły, które mają szansę zostać zrealizowane w ramach tegorocznej, ósmej już edycji budżetu.

— Nie ma szalonych, odezwanych od rzeczywistości propozycji. Mieszkańcy już od wielu lat świadomie podchodzą do formy, jaką jest budżet obywatelski. Wnioski są przemyślane z niemal idealnie oszacowanymi kosztami a co ważne zaprojektowane z myślą o rozwiązaniu ich codziennego problemu. Widać oczekiwania w zakresie standardów jak infrastruktura, bezpieczeństwo, ale coraz więcej jest projektów ekologicznych czy pro zwierzęcych — mówi burmistrz Jacek Lipiński.

W połowie kwietnia specjalnie powołana komisja analizowała wszystkie. Większość przeszła do kolejnego etapu, były też i takie, które nie spełniały podstawowych wymagań jak ogólnodostępność dla wszystkich mieszkańców czy źle oszacowana wartość realizacji.

Jak co roku połowę stanowią projekty miękkie tzw. społeczne a drugą połowę twarde, czyli inwestycyjne. Aleksandrowianie postawili na bezpieczeństwo i przydatność wnioskowanych propozycji. Bezpieczne przejścia dla pieszych, oświetlenie, chodniki czy kolejne place zabaw dla dzieci — to tylko niektóre. I tym razem będzie coś dla młodzieży.

— Wygląda na to, że i młodzi ludzie podczas tej edycji mają szansę zawalczyć o swoje. Wśród złożonych wniosków pojawiło się wiele propozycji

dla aleksandrowskiej młodzieży. Złot fanów Wiedźmina czy Runmageddon dla najmłodszych to tylko niektóre propozycje — mówi Tomasz Barszcz koordynator budżetu.

Teraz, zgodnie z procedurą, nadszedł czas na ewentualne odwołania od decyzji zespołu konsultacyjnego. Wtedy pałeczkę przejmą już sami mieszkańcy. Walka, oby fair play, rozpocznie się 10 maja na stronie www.aleludzki.pl. Rozpocznie się też pukanie od drzwi do drzwi prosząc o każdy głos.

Głosowanie potrwa dwa tygodnie do 26 maja a już 31 maja nastąpi ogłoszenie wyników. Zatem do dzieła mieszkańcy Aleksandrowa. Inwestycji i imprez zrealizowanych do tej pory w ramach budżetu obywatelskiego zanotowano kilkadziesiąt a wszystko za ponad 6 mln zł. Zatem i teraz wszystko w Państwa rękach. (ak)

Pierwsza klasa dwujęzyczna

Wszystko na to wskazuje, że z 1 września 2022 roku utworzona zostanie pierwsza w gminie klasa dwujęzyczna. Tego wyzwania podjęła się Szkoła Podstawowa nr 3, która już przeprowadza egzaminy z predyspozycji językowych, tym samym kompletuje uczniów.

We wtorek, 12 kwietnia, odbył się pierwszy tego typu egzamin w Aleksandrowie Łódzkim. To test kompetencji językowych, wyłaniający uczniów siódmej klasy, którzy od września rozpoczną edukację w oddziale dwujęzycznym. Będzie to pierwsza taka klasa w gminnej placówce oświatowej.

Do egzaminu przystąpili, zatem uczniowie klas szóstych. Choć przystąpiła do niego większość uczniów sportowej trójki to rekrutacja była otwarta i mógł w niej wziąć udział każdy, kto siódmą i ósmą klasę chce kontynuować w trybie dwujęzycznym.

— Do egzaminu przystąpili nie tylko nasi uczniowie, ale również młodzież z łódzkich podstawówek. Chcemy utworzyć póki, co jedną klasę o takim profilu. Klasa może być mniej liczna, więc szacujemy, że będzie w niej kilkanaście osób — mówi Izabela Marciniak wicedyrektor szkoły.

Klasa ma być mniejsza, ale za to z dwukrotnie większą liczbą godzin języka angielskiego. Bo dziś siódme klasy uczęszczają na 3 godziny w tygodniu. W oddziale dwujęzycznym tych godzin będzie dwukrotnie więcej, bo 6 a dodatkowo dwa przedmioty będą prowadzone w języku angielskim: na pewno wychowanie fizyczne i prawdopodobnie historia.

— Nie będzie dnia, kiedy uczniowie nie zetkną się z językiem angielskim. Właściwie ich myślenie powinno samoistnie przestawić się na



język obcy, który będzie towarzyszył nawet podczas tradycyjnych lekcji wf-u — mówi Katarzyna Borkowska nauczyciel SP3.

Do tego w klasie znajdą się dzieci z językowymi predyspozycjami, które miał wyłonić egzamin. To nie jest test sprawdzający wiedzę, lecz umiejętności kojarzenia i łatwości w przyswajaniu nowych słów. Zatem bez wątpienia poziom nauki będzie zdecydowanie wyższy niż w tradycyjnej klasie. W pierwszej turze test pisało 23 uczniów. To nie koniec rekrutacji, bo druga tura w czerwcu, zatem kto chce ma jeszcze szansę. To dobry start w przyszłość mówią nauczyciele, bo niekwestionowanym liderem wśród języków jest właśnie angielski. (ak)



Nagrody trafiły do mieszkańców

Nie tak dawno informowaliśmy, iż wygraliśmy w konkursie wojewódzkim na najpiękniejszą iluminację. Sprzęt AGD o wartości 10 tysięcy złotych już trafił do najbardziej potrzebujących. W ubiegłym tygodniu Ośrodek Pomocy Społecznej rozdysponował nagrody.

— Przekazaliśmy je mieszkańcom Aleksandrowa Łódzkiego, w tym podopiecznym Ośrodka Pomocy Spo-



lecznej. Był to sprzęt AGD, a więc: mikrofalówki, lodówki, mikser — mówi Magdalena Płociennik asystent rodziny w OPS.

Przypomnijmy, że dzięki głosom mieszkańców w konkursie „Świeć się z Energą” zostaliśmy Świetlną Stolicą Województwa Łódzkiego.

Trochę po ukraińsku, trochę po polsku, czyli pierwsze lekcje w polskiej szkole



Coraz więcej ukraińskich dzieci chodzi do aleksandrowskich szkół. Utworzono dla nich klasy przygotowawcze, by mogły nauczyć się języka polskiego i poznać specyfikę polskiej szkoły. Obecnie

w aleksandrowskich szkołach uczy się 103 dzieci uchodźców. Ilu ich będzie za tydzień lub dwa, tego nie wie nikt, bo codziennie właściwie zapisują się nowi.

— Niektórzy zapisani zostali wcześniej, inni wczoraj i dopiero przeprowadziłam ich do klasy a kolejni dopiero przyjdą po świętach. Jedni już poznali pewne słowa — inni dopiero będą poznawać. Trudno jest prowadzić normalne lekcje. Na biologii, której uczę, nastawiłam się więc na po-

znanie po polsku pojęć biologicznych: lodyga, liść, kwiat czy nasiona — mówi Katarzyna Ochnik dyrektor w SP nr 1.

— Utworzyliśmy 6 oddziałów przygotowawczych dla tych dzieci na terenie miejskim. To są trzy w Szkole Podstawowej nr 1, dwie w Szkole Sportowej i jedna w Szkole Podstawowej nr 4. W szkołach wiejskich są to pojedyncze dzieci w klasach i one dostały dodatkową naukę języka polskiego — mówi Hanna Beda naczelnik wydziału oświaty UM.

Język polski to właściwie teraz priorytet w nauczaniu. W porozumieniu się z nauczycielem pomagają zatrudnieni w klasach nauczyciele wspomagający. W „Jedynce” to rodowite Ukrainki, które doskonale mówią po polsku.

Valeria Shapoval jest studentką piątego roku matematyki stosowanej na Politechnice Łódzkiej. W Polsce mieszka już 5 lat. Zgłosiła się do pracy w szkole, żeby chociaż w ten sposób pomóc rodakom.

— Tłumaczę co mówi nauczyciel, pomagam czytać, bo ukraińskie dzieci słabo znają alfabet łaciński albo go w ogóle nie znają — opowiada. — Pierwszym problemem było jednak

nawiązanie kontaktu z dziećmi. One przyjechały przerażone, tęskniące za Ukrainą, były zamknięte i trzeba było dostać się do tej skorupy. I udało się. Już się uśmiechają, rozmawiają, pytają o różne rzeczy. Nawet rodzice już do mnie dzwonią i pytają, kiedy będzie zebranie w szkole.

Julia Lozova uciekła do Polski z Buczy. Znalazła schronienie w Aleksandrowie Łódzkim.

— Języka polskiego nauczyłam się na uniwersytecie w Kijowie. Do szkoły zgłosiłam się, kiedy usłyszałam, że potrzeba nauczycieli wspomagających — mówi. — Moim zadaniem jest tłumaczenie tego, co nauczyciele mówią na lekcji.

Prócz języka polskiego w klasach przygotowawczych są też inne przedmioty. Jest wychowanie fizyczne, plastyka, technika, biologia czy geografia. Ograniczono jedynie przedmioty ściśle w starszych klasach.

A uczniowie z Ukrainy coraz lepiej czują się w polskiej szkole. To też zasługa polskich kolegów, którzy przyjęli Ukraińców bardzo dobrze, zaoferowali pomoc, a teraz powoli rodzą się pierwsze przyjaźnie... (kbs)

KGW w Krzywcu domem dla uchodźców z Chersonia

Siedziba Koła Gospodyń w Krzywcu stała się domem dla ośmioosobowej rodziny z Chersonia, która tuż przed świętami uciekła do Polski.

— Myśleliśmy, że jakoś to minie, że nie będziemy musieli opuszczać swoich domów — ze łzami opowiada pani Anna, która polską granicę przekroczyła z córką i wnukami. Najmłodszy Mark ma 5 miesięcy. W Wielką Sobotę przybyli do Aleksandrowa. Zostali umieszczeni w Krzywcu.

— Cała nasza społeczność stanęła na wysokości zadania. Sprzątanie, urządzenie a nawet remontowanie. W przystosowaniu chociażby łazienki pomógł aleksandrowski samorząd. Razem stworzyliśmy całkiem przytulny dom — opowiada Jacek Wiśniewski mieszkaniec Krzywca.

Obecnie w pięciu jednostkach ochotniczych straży pożarnych przebywa 55 osób. Warto dodać, że przez Beldów, Adamów, Nakielnicę, Krzywą Wieś, Prawęcice, Rąbień a teraz Krzywiec przewinęło się ponad 300 uchodźców. Większości udało się zapewnić dom przy aleksandrowskiej rodzinie. Ci którzy w strażnicach mieszkają

już nieco dłużej, ze swoimi opiekunami żyli się niczym w rodzinie. Mariola Oleksiak z Koła Gospodyń Wiejskich Beldów- Krzywa Wieś każdego dnia odwiedza swoją grupę. Po tych wspólnych czterech tygodniach stała się przyszywaną babcią dla wielu ukraińskich dzieci.

— To moje maluchy. Kiedy wchodzę, najpierw musimy się wycierać i wyściskać — opowiada pani Mariola.

Łącznie do Ośrodka Pomocy Społecznej zgłoszono 70 adresów, pod którymi dziś mieszkają obywatele z Ukrainy.

— Wciąż zgłaszają się pojedyncze osoby oferujące dom czy mieszkanie, wówczas kierujemy tam rodziny z naszych strażnic. Tym samym udało nam się w ostatnim czasie umieścić uchodźców przebywających w Nakielnicy i Prawęcicach. Dziś te jednostki są puste i czekają w gotowości — mówi Sławomir Michalak dyrektor OPS.

Same mamy, babcie i dzieci zamieszkują aleksandrowskie



strażnice. Najmłodsze dziecko ma miesiąc, potem — trzy i pół roku. Noworodki śpią w kołyskach i wózkach. Już wkrótce kolejne przyjdą na świat, bo są kobiety, które rozwiązanie mają za tydzień czy dwa. Same gotują, sprzątają i wychowują maluchy. Wiele kobiet podjęło też pracę.

— Na pewno są wdzięczne. Na pytanie czy czegoś potrzeba — chórem odpowiadają, że nic, wszystko mają. My ze swojej strony dziś skupiamy się na pomocy przy składaniu wniosków.

Do ośrodka wpłynęło około 600 podań na świadczenie 300 +. Powoli potwierdzają nam się dane dotyczące liczby przebywających na naszym terenie ukraińskich rodzin — mówi dyrektor Michalak.

Początkowo trudno było ustalić, ilu obywateli Ukrainy przebywa w Aleksandrowie.



Analizując dziś w większości wydane już numery pesel potwierdza się, że ponad tysiąc uchodźców zamieszkuje na naszym terenie. (ak)

W Urzędzie Miejskim w Aleksandrowie Łódzkim mamy sympatycznych czworonożnych przyjaciół. Chcieliśmy pokazać naszym mieszkańcom trzech pracowników. Poznajcie Blusa, Romeo i Julkę.

Urzednicy na czterech łapach

Blues

— Kot Blues to wzorowy pracownik Wydziału Informacji i Mediów. Jest w urzędzie od siedmiu lat. Został przygarnięty ze schroniska i teraz dzieli swoje ulubione biurko z redakcyjnym kolegą — Stanisławem Sobczakiem.

— Czasami w sposób nieuprawniony używa mojej klawiatury, co powoduje że zmienia mi całkowicie pisany tekst, ale prócz tego to doskonały kolega, który pozwala mi się odstresować — twierdzi „kolega” Staszek.

Julka

to psia urzędniczka uratowana z rąk oprawcy.

— Ma bardzo trudny rodowód, bo padła ofiarą przemocy. Pseudo właściciela doprowadziliśmy do przykładowego ukarania, a jednocześnie uchroniliśmy Juleczkę od trudnego losu. Jest bardzo ciepłym i empatycznym urzędnikiem. Nie widzę pracy bez niej — mówi Jacek Lipiński burmistrz Aleksandrowa.

Romeo

Urzędnik od niedawna. Przyjechał z Ukrainy, gdzie w skutek wojny stracił tylną nogę. Niedługo zostanie specjalistyczny wózek umożliwiający mu normalne poruszanie się. Do południa „pracuje” w budynku pasywnym, a wieczorem pełni



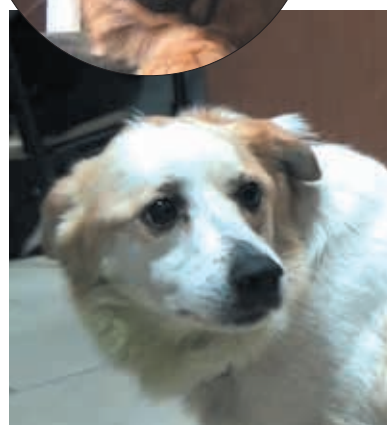
dyżur w monitoringu miejskim.

Sam fakt obecności zwierzątka w urzędzie rozładuje negatywne emocje.

— To bardzo fajne psiaki. Przełamują bariery międzyludzkie a mówiąc prościej: jeżeli ktoś wchodząc do urzędu jest zdenerwowany, widząc psa lub kota — łagodnieje — mówi Katarzyna Rezler pełnomocnik burmistrza ds. bezdomności zwierząt.

Alan Lipski

fot. Gustaw Andrysiak



Sukces młodego logistyka z aleksandrowskiego Staszica

Wielkim sukcesem zakończył się udział Bartosza Grzeszkiewicza, ucznia Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Aleksandrowie Łódzkim, w Ogólnopolskim Konkursie Logistycznym „Potyczki transportowe”. Bartosz okazał się najlepszy spośród ponad 500 uczniów z całego kraju i zgromadził komplet punktów w teście.

— Brałem udział w różnych olimpiadach logistycznych, lecz jest to mój pierwszy tak duży sukces — mówi Bartosz Grzeszkiewicz, który obecnie uczy się w 3 klasie o profilu technik logistyk. — Wybrałem ten kierunek, ponieważ jest on przyszłościowy oraz ze względu na rosnące zapotrzebowanie specjalistów w tej dziedzinie na rynku pracy. A pracy w tym zawodzie na pewno nie zabraknie, bo Powiat Zgierski stał się centrum polskiej spedycji, logistyki i transportu.

Uczniowie aleksandrowskiego „Staszica” mogą się też pochwalić innymi sukcesami. Niedawno Anna Pietrusiak, Patryk Krakowski i Michał Stefański zostali finalistami ogólnopolskiego konkursu „Liga Młodych Logistyków”, organizowanego przez Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach. Ponadto Patryk Krakowski zajął 3. miejsce w indywidualnym quizie z zakresu TSL na platformie Kahoot!

Wszystkim laureatom gratulujemy sukcesów i życzymy powodzenia w kolejnych zmaganiach! S.S.

Zdjęcia z arch. prywat. Bartosza Grzeszkiewicza / Zespół Szkół Zawodowych im. S. Staszica w Aleksandrowie Łódzkim



Święto marzeń w Rudzie Bugaj

Szkoła Podstawowa z oddziałami integracyjnymi w Rudzie Bugaj 11 kwietnia obchodziła swoje święto. Tradycyjnie w tym dniu odbył się uroczysty apel, w którym udział wzięli uczniowie, rodzice i zaproszeni goście.

20 lat temu w szkole powstały oddziały integracyjne. Od marca 2009 roku ma swojego patrona — jest nim znany lekarz i pedagog Janusz Korczak. Placówka ciągle się rozwija i unowocześnia, a w niedalekiej przy-

szłości czeka ją rozbudowa. Szkoła ciągle przyciąga nowych uczniów nie tylko z Rudy-Bugaj, którzy chętnie integrują się w życie szkoły.

— Jestem ogromnie dumna z moich uczniów. Jestem ogromnie dumna z moich nauczycieli i pracowników, że udało nam się stworzyć społeczność pełną pasji — mówi Julita Osiecka dyrektor SP w Rudzie Bugaj.

Krystian Drozd,

fot. Mateusz Kaźmierczak

Laureaci „Jedynki”

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Aleksandrowie Łódzkim w bieżącym roku szkolnym brali udział w wojewódzkich konkursach przedmiotowych organizowanych przez Łódzkiego Kuratora Oświaty. Tytuły laureatów uzyskali:

Michał Pietryk 8d — w Wojewódzkim Konkursie Przedmiotowym z Geografii

Karol Skowron 8d — w Wojewódzkim Konkursie Przedmiotowym z Historii.

Do szkolnego etapu konkursu z geografii przystąpiło ok. 1300 uczniów, a z historii ok. 1500 pasjonatów z całego województwa łódzkiego. W trzyetapowych potyczkach wyłoniono odpowiednio 9 i 10 laureatów. W tym gronie znaleźli się uczniowie naszej szkoły. Zwycięstwo w konkursie wiąże się z przywilejem uzyskania pierwszeństwa w przyjęciu do wybranej szkoły średniej.

Opiekunami uczniów były Ewa Granosik i Beata Pawlikowska-Pietryk. Gratulujemy.



Urząd znów dorzucił do pieca

2 miliony to za mało! Gminne dofinansowanie do wymiany kopciuchów na ekologiczne źródła ciepła, od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem aleksandrowian. Nie inaczej jest w trakcie obecnej edycji, która wystartowała 7 marca. Chętnych do wymiany pieca z gminnym wsparciem było tak wielu, że przeznaczone na ten cel środki szybko się wyczerpały.

Walka ze smogiem to jeden z aleksandrowskich priorytetów. Więc, by po pieniądze z gminnej kasy mógł sięgnąć każdy chętny do pozbycia się kopciucha, władze gminy podjęły o zwiększeniu puli o kolejnych 400 tysięcy złotych. Na wymianę kopciuchów na ekologiczne źródła ciepła w tym roku z gminnej kasy popłynę więc niemal dwa i pół miliona.

— To jest przede wszystkim sukces mieszkańców, sukces świadomości społeczeństwa że ekologia jest czymś ważnym, czymś co na trwałe ma pozostawić ślad, żeby zachować środowisko, zachować zdrowie mieszkańców Aleksandrowa Łódzkiego — cieszy się burmistrz Jacek Lipiński.

Od 7 marca, w zaledwie kilka tygodni, w wydziale Ochrony Środowiska przyjęto ponad 180 wniosków.

— W granicach 160 zostało rozpatrzonych pozytywnie — informuje naczelnik wydziału, Dominika Szutenbach. — Kolejne czekają jeszcze na rozpatrzenie. Więc na dziś to już blisko 200 kopciuchów mniej.

Do tego trzeba doliczyć te piece, które znikną w związku

z podwyższeniem kwoty przeznaczonej na ten cel. Pewnie byłoby ich jeszcze więcej, gdyby nie wszechobecna drożyzna.

— Obecna sytuacja w kraju czyli rosnąca inflacja, rosnące ceny usług i materiałów budowlanych spowodowały, że koszty jakie mieszkańcy przewidują w związku z wymianą pieców węglowych znacznie wzrosły — dodaje Szutenbach. — Dotychczas rozpatrzone wnioski praktycznie wszystkie, to były maksymalne kwoty dotacji. Te 400 tysięcy dodatkowych pieniędzy, które zostały na ten cel przeznaczone, wystarczy nam na mniej więcej około 30 wniosków.

A trzeba pamiętać, że kwota dofinansowania zwiększyła się z 50 na 60 procent poniesionych i udokumentowanych kosztów. Maksymalnie, w przypadku wymiany kopciucha na pompę grunтовую, można otrzymać z gminy siedemnaście tysięcy złotych dofinansowanie. W przypadku pieców gazowych, na które do tej pory decydowano się najczęściej, dopłata sięga 14 tysięcy złotych.

Urzednicy przyznają, że przy obecnej edycji wyraźnie widać tendencję wzrostową, jeśli chodzi o wybór pomp ciepła. Prym nadal wiodą jednak piece gazowe.

— Ta świadomość proekologiczna, którą kształtowaliśmy przez ostatnie lata, tak wzrosła wśród społeczności Aleksandrowa Łódzkiego, że moim zdaniem dzisiaj po prostu to jest tak, że brak wymiany tych pieców, posiadanie kopciucha, jest czymś, co wzbudza ja-



kieś takie negatywne odczucia wśród mieszkańców — dodaje burmistrz.

Budowana krok po kroku świadomość ekologiczna przynosi efekty. To kolejny rok, w którym do ustalonej pierwotnie kwoty dofinansowania do wymiany pieców, gmina dorzuca kolejne setki tysięcy złotych. Choć były obawy czy sytuacja ekonomiczna, w jakiej wszyscy się znaleźliśmy, nie wpłynie na spadek zainteresowania wymianą pieca.

— Rzeczywiście wydawało się, były obawy, że podwyżka cen energii może wpłynąć na ograniczenie tego zainteresowania — przyznaje Dominika Szutenbach. — A jednak tak się nie stało. Nabór rozpoczął się 7 marca, w ciągu miesiąca środki pierwotnie przeznaczone na ten cel zostały wykorzystane.

Na decyzję o przeznaczaniu na ten cel ogromnych pieniędzy, nie wpływa też regularne

uszczuplanie przez rząd, samorządowych budżetów.

— Mimo, że mamy trudne lata budżetowe z uwagi na taką politykę, bardzo negatywną, PiS przeciwko budżetowi i dochodom samorządowym, to ten program traktujemy jako absolutny priorytet.

2 miliony 400 tysięcy złotych powinny zaspokoić tegoroczne zainteresowanie mieszkańców. Przyszłoroczna edycja również się odbędzie, a władze Aleksandrowa już dziś, zapewniają, że na akcji wymiany pieców, nie zamierzają oszczędzać.

— Biorąc pod uwagę to, co się dzieje dzisiaj z budżetami samorządów, gdzie na inwestycje i na wydatki bieżące brakuje 30, 40 procent samorządom, a my wciąż na takie programy znajdujemy tak olbrzymie pieniądze, to myślę, że to naprawdę trzeba potraktować w kategoriach wielkiego sukcesu — dodaje Lipiński.

Warto pamiętać o jeszcze jednej sprawie. Od lipca zeszłego roku trwa proces składania deklaracji do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, prowadzonej przez Główny Urząd Nadzoru Budowlanego. Celem jest zebranie danych odnośnie źródeł ciepła i spalania paliw w budynkach mieszkalnych i niemieszkalnych. Każdy właściciel i zarządca budynku ma obowiązek złożyć deklarację najpóźniej do 30 czerwca tego roku. Wyjątkiem są nowo instalowane źródła ciepła, bo na ich zgłoszenie mamy jedynie 14 dni od pierwszego uruchomienia. Deklaracje znajdują państwo zarówno w zakładce „Ochrona Środowiska” na oficjalnej stronie internetowej Aleksandrowa, oraz w Wydziale Ochrony Środowiska. Nie warto zwlekać, bo za niezłożenie deklaracji przewidziane są kary. (czek)

Urzędowe sprawy pomaga załatwić... urząd i OPS

Wnioski o zasiłek, pesel, a teraz 500 plus — przed uchodźcami z Ukrainy długa droga do uzyskania pomocy finansowej oferowanej przez państwo. Bez wsparcia trudno jest przebrnąć przez wszystkie formalności. Na szczęście urzędy wychodzą naprzeciw Ukraińcom, a ci coraz częściej korzystają z pomocy aleksandrowskiego magistratu.

— Tych formalności już jest dużo, a teraz doszło jeszcze 500 plus — mówi Maciej Kwiatkowski pełnomocnik burmistrz ds. uchodźców z Ukrainy. — Wyszliśmy więc z nową inicjatywą: w budyn-

ku pasywnym, gdzie mamy swoją siedzibę, pomagamy Ukrainkom złożyć wnioski na 500 plus. Z naszej pomocy przy zakładaniu wniosku czy profilu zaufanego, mogą skorzystać w każdy poniedziałek i środę. Trzeba tylko umówić się przez telefon na godzinę. Na terenie gminy mamy w tej chwili 600-700 dzieci. Cały czas ta liczba się zmienia.

Przed świętami ZUS też wyszedł naprzeciw uchodźcom. W Aleksandrowie uruchomił w czwartek przed świętami specjalny punkt składania wniosków na 500 plus, a pracownicy pomagali w ich wypełnianiu.

Teraz urząd szykuje kolejną pomoc — w znalezieniu

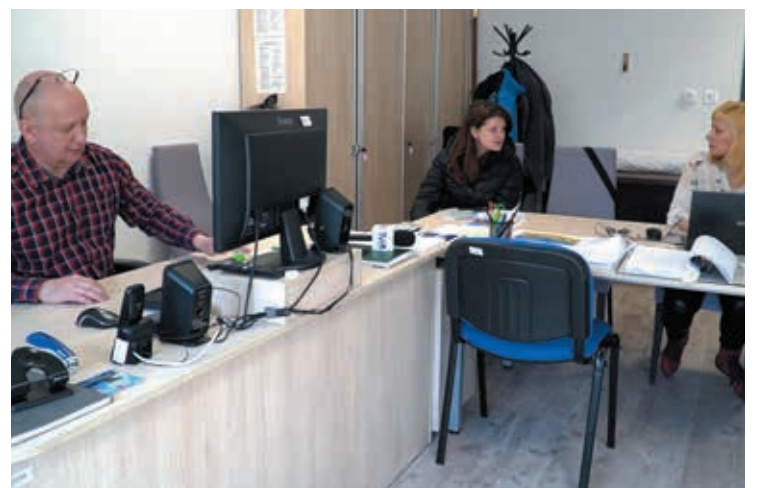
pracy, o którą coraz częściej pytają Ukrainki.

— Tworzymy bazę pracodawców, tych lokalnych, którzy mogliby dać pracę paniom. Obecnie mamy trzech pracodawców, którzy zaoferowali pracę na terenie Aleksandrowa i Konstantynowa Łódzkiego. Jeżeli któraś z pań chce pracować, dajemy jej kontakt lub szukamy pracodawcy, który chce zatrudnić Ukrainki. I te prace oferujemy osobom, które do nas przychodzą — mówi Maciej Kwiatkowski.

Od początku wojny, także Ośrodek Pomocy Społecznej wspiera panie poszukujące pracy prowadząc punkt pośrednictwa pracy.

Mimo różnych zawodów, jakie reprezentują Ukrainki — większość z nich znajduje na pewno zatrudnienie przy prostych produkcjach,

w usługach lub w rolnictwie. Praca pozwoli Ukrainkom uniezależnić się od zasiłków, które teraz stanowią podstawę ich bytu w Polsce. (kbs)



Dary z Aleksandrowa dotarły m.in. do domu dziecka oraz do obrony terytorialnej w miejscowości Nosiwka.

Nasze dary ratują życie

Ubrania, leki, zestawy narzędzi niezbędnych do przeprowadzania operacji, sprzęty paramilitarne. Aleksandrów pomaga, a dla Ukraińców wsparcie od aleksandrowian znaczy naprawdę wiele. Często pomaga przetrwać, a nawet ratuje życie.



Od początku wojny transporty z pomocą humanitarną z Aleksandrowa do Ukrainy wyruszają regularnie. Dzięki państwu ogromnym sercom, dary — po przepakowaniu — trafiają do ukraińskich szpitali, organizacji pomocowych i jednostek wojskowych. To wielki wkład aleksandrowian i aleksandrowskich firm, to dary zakupione za pieniądze ze zbiórek, wspieranych finansowo przez mieszkańców naszej gminy. Wspólnie przekazujemy Ukrainie realne wsparcie.

Przykłady jak cenna to pomoc można mnożyć. Jeden



z ostatnich aleksandrowskich transportów trafił do domu dziecka oraz do obrony terytorialnej w miejscowości Nosiwka. Są tam już między innymi śpiwory, leki czy materace, które jeszcze kilkanaście dni temu zmagazynowane były na terenie OSP Aleksandrów Łódzki.

— Akurat rozpakowaliśmy w tym momencie samochód — słyszymy w nagraniu przesłanym z Ukrainy przez panią Alinę. — 40 takich opakowań

jedzie do Kijowa, dla uchodźców jacy żyją w rejonach Buczy i Hostomela.

Nagranie z podziękowaniami dla mieszkańców, władz gminy oraz urzędników i stowarzyszenia Aleksandrowskie Forum Społeczne, przesłał też Borys Karpus, mer Nowowolyńska.



— Jesteśmy wdzięczni za te dary, które przyjechały do



nas, do Nowowolyńska — mówi. — Tutaj jest higiena, rzeczy spożywcze, materace, kamizelki kuloodporne, odzież. Dziękujemy bardzo za tę pomoc humanitarną. Część będziemy przekazywać dalej, na wschód, na obszary wojenne, do miast, które potrzebują pomocy humanitarnej. Dziękuję uprzejmie z całego serca od całej naszej nowowolyńskiej gromady, za to zaangażowanie, wszystkim tym, którzy się poświęcają na rzecz Ukrainy.

Takie wyrazy wdzięczności z Ukrainy docierają do Aleksandrowa coraz częściej. Dzięki temu wiemy do kogo trafia aleksandrowska pomoc i jakie są jej dalsze losy.

— Akurat mamy tu kamizelki, dzisiaj jedną z nich chłopaki z naszej XIV brygady wzięli, inne będą przekazane też na pierwszą linię, do Mikolajowa, gdzieś w te rejony — dodaje pani Alina. — A to nie jest jeszcze wszystko z tej pomocy, bo jeszcze 4 palety nam zostały.

Wiemy też, że część materaców, które przekazane zostały w ramach jednego



z aleksandrowskich konwojów humanitarnych, trafiło do szpitala wojskowego pod Lwowem. To między innymi tu trafiają ranni żołnierze z rejonu najcięższych walk.

Każdy, nawet najmniejszy gest, najmniejszy dar czy wpłata, to niewyobrażalne wsparcie dla naszych przyjaciół, którzy od dwóch miesięcy walczą o swój

na konto Stowarzyszenia Aleksandrowskie Forum Społeczne — nr konta: 67 8780 0007 0114 8224 1002 0001, tytułem: „pomoc dla uchodźców”.

By podziękować za przekazywaną pomoc, na kilka dni



kraj. A dary nadal są potrzebne. Najbardziej szczoteczki i pasty do zębów, środki do kąpieli dla dzieci i dorosłych, środki higieny intymnej dla kobiet, podpaski, waciki kosmetyczne, kremy do rąk i twarzy, medykamenty: leki przeciwgorączkowe, przeciwzapalne, leki przeciwbólowe, przeciwgorączkowe, na katar, proszki do prania, poduszki i kołdry. Przez całą dobę można zostawić je w siedzibie OSP Aleksandrów Łódzki, przy ulicy 11 Listopada 9.

Nadal można wpłacać też pieniądze na zbiórkę, zorganizowaną przez Aleksandrowskie Forum Społeczne. Dzięki hojności mieszkańców oraz firm udało się zebrać już ponad 300 tysięcy złotych. Wpłaty można dokonywać

do Aleksandrowa przyjechał Iurii. Jego brat bliźniak zginął w walce z putinowskimi bandytami.

— Dziękuję Wam za pomoc medyczną i za pomoc dla wojskowych i zwykłych ludzi, cy-



wilnych ludzi — mówił w rozmowie z władzami gminy.

— To jest potrzeba naszych serc, tak trzeba — nie kryła wzruszenia Iwona Dąbek. — Dla nas jesteście bohaterami. Szkoda, że nie możemy organizować i odpowiadać za większą pomoc.

Dzięki wielu nawiązanym relacjom z Ukraińcami, władze Aleksandrowa, koordynujące akcje pomocowe, doskonale wiedzą, jaka pomoc jest obecnie najbardziej potrzebna. Dziś konwoje humanitarne z Aleksandrowa przewożą najbardziej potrzebne rzeczy, które są następnie przekazywane w miejsca, gdzie przydadzą się najbardziej.

Ta pomoc nie byłaby jednak możliwa do zrealizowania bez Państwa wsparcia. I za te wielkie serca, w imieniu naszych przyjaciół z Ukrainy, bardzo Państwu dziękujemy.

Jacek Czekalski

„Dziękujemy za pomoc i prosimy o więcej”, mówi wolontariusz z Ukrainy.

Zaatakowali nas dzicy ludzie

Pomoc humanitarna dla Ukrainy płynie z Aleksandrowa Łódzkiego od pierwszych dni wojny. Konwoje z lekami, militariami czy żywnością trafiły m.in. do Zbaraża, Nowowohłyńska, Lwowa i Kijowa, skąd rozdysponowano je do regionów, w których najbardziej mogły przydać się cywilom i żołnierzom. By podziękować za to wsparcie, z ostatnim konwojem, na kilka dni, do Aleksandrowa przyjechał Iurii Fedoryczuk, wolontariusz ze Lwowa.



Iurii Fedoryczuk, wolontariusz ze Lwowa.

Jacek Czekalski: Nie spędzisz w Aleksandrowie wiele czasu, w Ukrainie czeka na ciebie sporo pracy.

Iurii Fedoryczuk: Tak. W Ukrainie została moja rodzina. Tam są też chłopaki, żołnierze, którzy potrzebują pomocy. Pomocy waszej, z Polski. Potrzebują waszych darów, które otrzymaliśmy i musimy przekazać je dalej, do szpitali, dla żołnierzy.

JC: Ty nie brałeś udziału w walkach?

IF: Żołnierzem byłem dawno, w 2002 roku. Po chorobie trafiłem do rezerwy, więc w tej walce z Rosją nie brałem udziału. Jestem wolontariuszem i pomagam już 8 lat. Pomagam chłopakom, dziewczynom, wojskowym, medykom i ich rodzinom. Pomagam też innym ludziom z tamtych stron. Jest dużo pracy, bo pomocy potrzebuje bardzo dużo osób — wojskowych i cywilnych.

JC: Co jest dziś najbardziej potrzebne tym, którzy są w Ukrainie?

IF: Pampersy dla dzieci, medykamenty, jedzenie. Bardzo potrzebna jest insulina, bo teraz trwa wojna, ale choroba jest chorobą, bardzo brakuje leków. Dla wojskowych bardzo potrzebne są taktyczne rękawiczki, buty taktyczne, odzież, kamizelki kuloodporne klasy 4+, potrzebne są też hełmy.

JC: Mówisz, że cała twoja rodzina jest w Ukrainie. Twój brat walczył, był żołnierzem. Wiem, że to dla ciebie trudny temat...

IF: Mój brat walczył około 8 lat w tej wojnie z Rosją, w Chersoniu. Zginął, prawie dwa miesiące temu w miejscowości Nowa Kachowka. Dopiero trzy tygodnie temu pochowałem swojego brata.

JC: Był problem z organizacją pogrzebu, z odzyskaniem ciała?

IF: Nie było ciała. Strona rosyjska nie oddaje ciał. To jest problem. Oni niszczą wiele ciał. Mają taki swój pociąg, w którym je palą.

JC: Takie mobilne krematoria?

IF: Tak, krematoria. Robią tak, żeby nie dało się później pochować ciał naszych ludzi.

JC: Historia twojego brata, to jest twój dramat, dramat twojej rodziny. Ale takich dramatów są tam tysiące.

IF: Tak, tysiące. Historia mojej rodziny, mojego brata jest bardzo podobna do historii wszystkich rodzin, które tam mieszkają. Do historii chłopaków i dziewczyn, które walczą za Ukrainę przeciw Rosji.

JC: Oglądając zdjęcia i filmy z Ukrainy, słuchając relacji, podziwiamy heroizm, wielką odwagę jaką wykazują się ukraińscy żołnierze i żołnierki. Z drugiej strony słyszymy też niezwyklej brutalności żołnierzy rosyjskich. Słyszymy o zbrodniach wojennych. Czy potwierdzają to świadkowie tych zdarzeń, których spotykasz?

IF: Rosyjskie chłopaki, to nie są prawdziwi wojskowi, to są dzicy ludzie. To co oni robią z cywilami, z dziećmi, z kobietami, jest niewyobrażalne. Oni robią bardzo dużo zła. Znęcają się nad dziećmi, rozstrzelują je, robią to na oczach ojca, matki...

JC: Ta wojna zaczęła się tak naprawdę nie teraz, kiedy cały świat zaczął o tym mówić. Ona trwa już od lat.

IF: Tak, ta wojna zaczęła się od Majdanu, kiedy ukraiński naród powstał przeciwko Janukowiczowi i chciał żyć w wolnej Ukrainie. Rosja od zawsze chce zniszczyć ukraiński naród. Robi co tylko może, żeby zniszczyć Ukrainę,

żeby zniszczyć kulturę ukraińską, żeby zniszczyć literaturę, wszystkie talenty Ukrainy.

JC: Wy się spodziewaliście, że ten moment, kiedy ta wojna rozleje się na cały kraj przyjdzie. Nie było wiadomo tylko kiedy. Byliście gotowi?

IF: Tak, to nie było zaskoczenie. Tylko czekaliśmy kiedy to będzie, bo tak to właśnie wygląda, takiego mamy sąsiada, Rosję. U nich jest tylko jeden plan, żeby zniszczyć wszystko, zrobić chaos, robić źle wszystkim narodom, które są obok nich. Marzy im się nowy Związek Radzicki. Ale Ukraina nie chce wracać do tego co było, do tej Rosji. Chcemy żyć, chcemy być wolni.

JC: Trudno mi to zrozumieć. Zawsze wydawało mi się, że to są bardzo bliskie sobie narody, przecież Rosjanie też mieszkają w Ukrainie, rodziny są przemieszane. I trudno pojąć skąd nagle tyle nienawiści, brutalności, zbrodni...

IF: Ukraina i Rosja nie są tak podobne. Rosja pochodzi od mongolskich tatarów. To byli ludzie, których wszystkie plany i życie podporządkowane były walce ze wszystkimi. Ukraina nie chciała być takim narodem. Byli Kozacy, ale my, Ukraińcy to naród, który chce pracować, chce coś zrobić, nie chce walczyć. to pokojowy naród. Rosja tak nie chce. Rosja to jest taki naród, który rozsła po całym świecie zło wojny.

JC: Obserwując działania zbrojne, to jak się znakomicie bronić, jak jesteście przygotowani do tej wojny — zarówno mentalnie jak i, coraz bardziej, zbrojnie — obserwatorzy nie mają wątpliwości, że Ukraina tę wojnę wygra. Pytanie tylko kiedy? Jak długo jeszcze może toczyć się ta wojna?

IF: Długo. Putin nie odpuszczy, nie zgodzi się, żeby ten koniec był dzisiaj. On będzie atakować do końca, a ukraiński naród się nie podda, nie będzie myślał o kapitulacji.

JC: Rozumiem, że wasz cel to odzyskanie całego terytorium, łącznie z Krymem?

IF: Krym to jest Ukraina. Donbas to też Ukraina. Charków to Ukraina, Kijów, Lwów, to również nasze terytoria, nasza Ukraina. To co, że Putin sobie coś wymyślił, że ukradł, odebrał ten Krym. Krym to Ukraina.

JC: Dużo się mówi, że Putin i jego generałowie spodziewali się, że Ukraińcy — zwłaszcza ta rosyjskojęzyczna część Ukrainy — będzie ich witała kwiatami. Że Wy tam czekacie aż przyjdą. Okazało się, że jest zupełnie inaczej.

IF: Oni myśleli, że w 72 godziny Ukraina skapituluje. Nie. Nigdy tak nie będzie. Ukraina nie skapituluje przed Rosją i żadnym innym narodem. Dlatego Putin teraz traci pieniądze, duże pieniądze. Ukraina traci swoich żołnierzy, swoje dzieci, dziewczyny, chłopaków.

JC: A jak oceniacie postawę świata?

IF: Problemem jest fakt, że są jeszcze kraje, w których myśli się, że jak teraz będzie koniec na Ukrainie, że będzie to koniec wojny. Nieprawda. To nie będzie koniec. Jak cały świat będzie się bać, że straci gaz, straci ropę, inne surowce, jak świat będzie się bać i nic nie robi z Putinem, to Putin pójdzie dalej. On chce na całym świecie wywołać chaos, chce mieć wpływ na cały świat.

JC: Czyli co, sięgnie po kraje bałtyckie; po Litwę, Łotwę, Estonię, a potem też Polskę?

IF: Ja myślę, że tak. Że on nie zatrzyma się na Ukrainie. Bo każdy, kto idzie prosić Putina, to jest jego wróg. I jeśli cały świat — Niemcy, Włochy, Hiszpania, Polska, cała Unia Europejska, nic nie robi, będzie trudny czas. Ukraina i tak się nie cofnie. Ukraina będzie walczyć, bo to jest nasza ukraińska ziemia i Ukraina będzie walczyć dalej, do końca, do zwycięstwa. Będziemy o to walczyć, ale bardzo potrzebna jest nam pomoc z całego świata.

JC: mówisz o pomocy wojskowej, o sprzęcie?

IF: Nie tylko o sprzęcie. Sprzęt też, ale potrzebna jest wojskowa pomoc, pomoc medyczna, pomoc polityczna. Naciski polityczne na dyplomatów rosyjskich, na rosyjskich polityków, bo póki nie ma takiego nacisku, to oni się czują bezkarni.

JC: Czy czujecie w Ukrainie, że większość społeczeństwa polskiego bardzo wam kibicuje? Że większość społeczeństwa, w tym Aleksandrów Łódzki, stara się wam jak najbardziej pomóc?

IF: Tak, wiem i bardzo dziękuję od siebie, od swojej rodziny, od kolegów i koleżanek z Ukrainy, od całej Ukrainy. Bardzo dziękuję wszystkim Polakom za pomoc, którą wy, Polacy ofiarujecie Ukrainie. Bardzo Wam wszyscy dziękujemy.

JC: Możecie być pewni, że wasze kobiety, wasze dzieci, mogą czuć się w Polsce bezpiecznie. Także w Aleksandrowie, tutaj wszyscy dbają o to, żeby wasi bliscy czuli się jak najlepiej. Trzymamy za was mocno kciuki. Mam nadzieję, że to piekło się jak najszybciej skończy. Wszystkiego dobrego.

IF: Dziękuję.



Było pięknie, zdrowo i... smacznie!

Po raz piąty odbył się Dzień Zdrowia i Urody im. Ilony Rafalskiej — pomysłodawczyni imprezy, której idea łączy to, co dla nas najważniejsze: zdrowie i urodę (także urodę życia).

W niedzielne popołudnie były z nami m.in. znane marki kosmetyczne, gabinety rehabilitacji i masażu, studio tatuażu, firmy oferujące suplementy diety. Uczestniczki mogły wykonać bezpłatne badania mammograficzne, a każdy chętny — bezpłatne badanie słuchu. Wszyscy mogli skosztować pysznych świeżych soków owocowych i warzywnych przygotowanych przez sportową „Trójkę” oraz zdrowych przekąsek przygotowanych i podawanych przez uczniów Zespołu Szkół Specjalnych. Nad tą częścią pieczę sprawowały: Ilona Zinser, Iwona Dąbek, Małgorzata Grabarczyk i Dorota Beldowska-Zemła.

Organizacją lubianego „Szaffingu” zajmowała się Ewa Gemza, a specjalny, owacyjnie przyjęty pokaz mody ubrań marki Vitesi razem z Hanną Piekarską współtworzyła Irena Kajszcak i aleksandrowscy seniorzy. Drugi, równie ciepło przyjęty pokaz mody zaprezentowała młoda marka Nevana.

W trakcie Dnia Zdrowia i Urody odbył się także cudowny koncert Alicji Majewskiej, której towarzyszył oczywiście nieodłączny partner sceniczny i autor znakomitej większości piosenek wykonywanych przez artystkę — Włodzimierz Korcz oraz kwartet smyczkowy Warsaw String Quartet. Warto wspomnieć, że artystka, będąca w znakomitej formie, wzruszała, bawiła i przywoływała sentymentalne uczucia w młodszej i starszej widowni.

W gościnne progi wszystkich przyjęła Sportowa Szkoła Podstawowa nr 3. Organizacyjnie i logistycznie wspierał Wydział Promocji i Współpracy z Zagranicą oraz Aleksandrowskie Forum Społeczne.

Dochód z wejściówek na koncert Alicji Majewskiej, na warsztaty z robienia naturalnych kosmetyków oraz z dystrybucji zdrowych herbatek i ziół w całości został przekazany na pomoc Ukrainie.





REPERTUAR
22 kwietnia -
3 maja

22 kwietnia PIĄTEK
09:00 Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore’a DUBBING (142’) – USA, Wlk. Brytania
19:00 Morbius NAPISY (120’) - USA
23 Kwiećnia SOBOTA – od 18:00
18:15 Morbius DUBBING (120’) - USA
20:30 Morbius NAPISY (120’) - USA
24 kwiećnia NIEDZIELA
11:00 Zając Max Misja Pisanka (78’) – Niemcy
12:45 Marzec ’68 (120’) – Polska
15:00 Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore’a DUBBING (142’) – USA, Wlk. Brytania
17:30 Morbius DUBBING (120’) - USA
19:45 Morbius NAPISY (120’) – USA
29 kwiećnia PIĄTEK
19:00 Nieznośny ciężar wielkiego talentu (105’) – USA
30 kwiećnia SOBOTA
13:00 Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore’a DUBBING (142’) – USA, Wlk. Brytania
15:30 Wszystko Wszędzie Naraz (140’) – USA
18:00 Nieznośny ciężar wielkiego talentu (105’) – USA
20:00 Wszystko Wszędzie Naraz (140’) – USA
1 maja NIEDZIELA
11:45 Nawet myszy idą do nieba (87’) - Czechy, Francja, Polska, Słowacja
13:30 Za duży na bajki (106’) – Polska
15:30 Wszystko Wszędzie Naraz (140’) – USA
18:00 Nieznośny ciężar wielkiego talentu (105’) – USA
20:00 Nieznośny ciężar wielkiego talentu (105’) – USA
3 maja WTOREK
11:30 Nawet myszy idą do nieba (87’) - Czechy, Francja, Polska, Słowacja
13:15 Za duży na bajki (106’) – Polska
15:15 Wszystko Wszędzie Naraz (140’) – USA
17:45 Nieznośny ciężar wielkiego talentu (105’) – USA
19:45 Nieznośny ciężar wielkiego talentu (105’) – USA

Książki z Ukrainy trafiły do biblioteki

Do biblioteki publicznej w Aleksandrowie Łódzkim trafiło ponad 100 książek z wydawnictwa Stary Lew ze Lwowa. Wszystkie są w języku ukraińskim.

— Wydawnictwo zorganizowało zbiórkę z której dochód przeznaczono na zakup książek. Trafiły do nas tytuły dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zapraszamy uchodźców do skorzystania z Naszego nowego księgozbioru — mówi Krzysztof Kozanecki dyrektor biblioteki publicznej.

Wydawnictwo Stary Lew to ukraińskie wydawnictwo założone zostało w 2001 roku przez Marianę Sawkę i Jurija Chopyka we Lwowie. W 2015 roku otworzyło swoją pierwszą księgarnię we Lwowie. Dzięki zbiórce przeprowadzonej na rzecz uchodźców, do Aleksandrowa trafiły książki wycenione na kwotę prawie 1400 zł.



Nadal można wspierać zbiórkę prowadzoną przez wydawnictwo Stary Lew. Wystarczy kupić elektroniczną książkę na ich stronie internetowej. Do Aleksandrowskiej biblioteki już trafiły książki po Ukraińsku, możliwe, że inne

biblioteki też skorzystają z tej formy pomocy.

— Liczę na to, że książki chociaż w minimalny sposób złagodzą uchodźcom tęsknotę za Ukrainą — dodaje Krzysztof Kozanecki.

Krystian Drozd

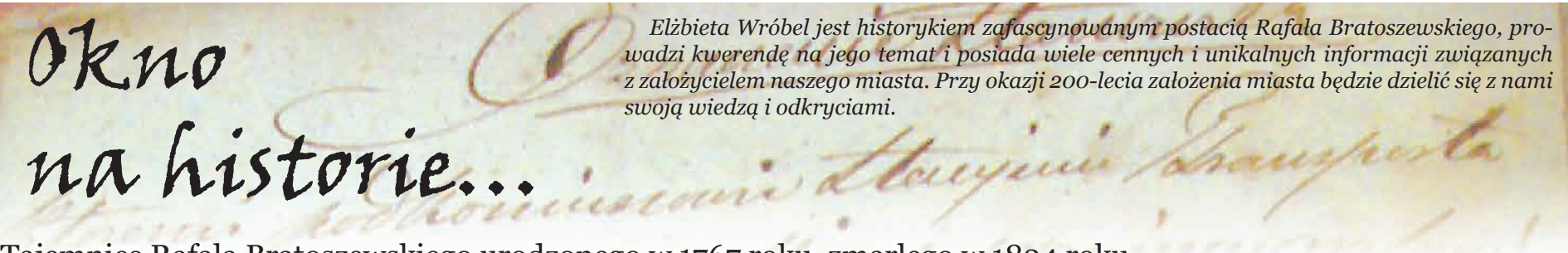
Studio Piosenki na podium

Wokaliści z Młodzieżowego Domu Kultury z Aleksandrowa Łódzkiego pobierający naukę w Studio Piosenki ,prowadzone przez Renatę Banacką Walczak, wzięli udział w Wojewódzkim Konkursie "Muzyczne Potyczki" zorganizowanym przez MOK Ozorków.

Możemy być dumni z naszych wokalistów, ponieważ komisja przyznała im sporo nagród.

1 miejsce otrzymał zespół wokalny "MINIMAX"

3 miejsce odebrało trio męskie " GROSZKI"
1 miejsce w III kategorii solistów odebrała KLAUDIA MICHAŁEK
3 miejsce w tej samej kategorii otrzymała NATALIA IZDEBSKA.
Wyróżnienia otrzymali kolejno: Gabriela Berlińska , Amelia Olechnowicz i Izabella Jasińska.
Gratulujemy Wszystkim Wykonawcom



Tajemnice Rafała Bratoszewskiego urodzonego w 1767 roku, zmarłego w 1824 roku

Pierwsi osadnicy Rafała Bratoszewskiego

Pod koniec XVIII wieku pierwsi pionierzy zwani Olen-drami, już za czasów Walentego Chobrzyńskiego, załudnia-li majątek Brużycy Wielkiej jako koloniści — rolnicy. Ra-fał Bratoszewski, po nabyciu majątku, korzystając z pro-wadzonej przez Prusę akcji przesiedleńczej do prowincji zwanej Prusami Południowy-mi w skład której włączone było województwo łódzkie, sprowadzał kolonistów nie-mieckich do swojego majątku. Zapewniał im dogodne warunki osiedlania, nadając połacie ziemi do karczowania i zagospodarowania. Szybko sprowadził protestanckiego teologa i mówiącego ich języ-

kiem nauczyciela co zapew-niało zwiększanie się liczby kolonistów.

W skład majątku Rafała wchodziła nędźnie zasiedlo-na wieś Wierzbno. Ponieważ ziemię tę były rolniczo słabe, w przeważającej części piaszczyste i ubogie w naturalne zbiorniki wodne, Bratoszewski, idąc za najnowszym trendem czerpania zysków nie tylko z ziemi, postanowił założyć na nich osadę przemysłową. I tak, osiedlać zaczął osadników — już fachowców, sukienników i rękodzielników, których w kraju niemal zupełnie nie było, pomagając im w zasiedlaniu. Zaczęli oni produkować swoje wyroby w wybudowanych przez siebie domach, z których część była przeznaczo-na na produkcję, część na

Elżbieta Wróbel jest historykiem zafascynowanym postacią Rafała Bratoszewskiego, prowadzi kwerendę na jego temat i posiada wiele cennych i unikalnych informacji związanych z założycielem naszego miasta. Przy okazji 200-lecia założenia miasta będzie dzielić się z nami swoją wiedzą i odkryciami.

mieszkanie. O powodzeniu tej akcji zadecydowały również w tym czasie zmiany polityczne i gospodarcze w Polsce na-stawione na rozwój przemysłu i korzyści fiskalne, a nie tylko z plodów rolnych uprawianych sposobem feudalnym.

Ściągający na tereny polskie cudzoziemcy — rzemieślnicy otrzymali pierwsze przywileje w czasach Księstwa Warszawskiego potwierdzone w marcu 1816 roku przez rząd Królestwa Polskiego.

Dogodne warunki jakie oni otrzymywali tak od rządu jak i od właściciela pozwoliło Rafałowi podpisać, już po uzyskaniu praw miejskich, w październiku 1822 roku indywidualną umowę notarialną z ponad 240 mieszkańca-mi miasta. Biorąc pod uwagę

ich rodziny z dziećmi, nowo powstałe miasto wypełnione było ludzkim gwarem.

Elżbieta Wróbel

Tekst oparty na danych z Archiwum Państwowym w Łodzi, z Akt miasta Aleksandrowa.





Biblioteka Publiczna im. Jana Machulskiego

w Aleksandrowie Łódzkim

Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży, pl. Kościuszki 12



„Wielka próba”, Maddie Ziegler

Główną bohaterką książki jest dwunastoletnia Harper, która kocha taniec. W studiu tańca, w którym ćwiczy spędza mnóstwo czasu z przyjaciółkami. Odnosi też liczne sukcesy na zawodach.

Ten cudowny czas kończy się jednak w momencie, gdy rodzice dziewczynki podejmują decyzję o przeprowadzce. Harper musi odnaleźć się w całkiem nowym miejscu. Obserwujemy wzloty i upadki bohaterki. Jej próby znalezienia nowych przyjaciół, rywalizacje i niepokoje, a wszystko to z tanecznym tłem. Książka warta polecenia nie tylko miłośnikom tańca.



„Akademia Odkrywców”, Trudi Trueit

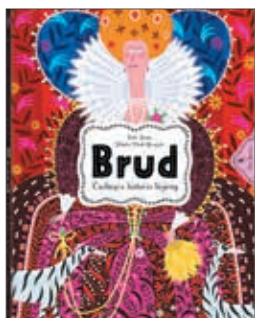
Głównym bohaterem „Tajemnicy Mglawicy”, jest dwunastoletni Cruz Coronado, mieszkający wraz z tatą na jednej z uroczych wysp archipelagu Hawajskiego. Jego pasją są: surfowa-

nie, tworzenie mikrorobotów oraz wszelkiego rodzaju łamigłówek i łamanie szyfrów. Właśnie dostał się do Akademii Odkrywców i wyrusza na największą przygodę życia. Matka Cruza, będąc pracownikiem Akademii, zginęła w nieszczęśliwym wypadku na terenie szkoły gdy chłopiec miał pięć lat. Tutaj uczy także ciocia Cruza przez co część jego kolegów myśli, że dostał się do szkoły dzięki znajomościom i smutnej przeszłości. Nie wszyscy jednak są z góry uprzedzeni i Cruz wkrótce zdobywa przyjaciół, z którymi przeżywa mnóstwo przygód. Z czasem okazuje się, że przeszłość mamy chłopca wygląda zupełnie inaczej niż wszyscy sądzili, a on sam staje się obiektem zainteresowania tajemniczej grupy Mglawica. Co się stało z mamą chłopca? Kto tak naprawdę jest przyjacielem, a kto wrogiem? I czym są tajemnicze serpentyne pozostawione na odwrocie wspólnej fotografii mamy i Cruza? Te i wiele innych pytań czeka na rozwiązanie, a sama historia zaskakuje szybkością i licznymi zwrotami akcji! Za oprawę wizualną tej pozycji odpowiada Scott Plumbe, który łączy fotografię z ilustracją. Jego kolaże robią niesamowite wrażenie i dopełniają całość.

Książka powstała przy współpracy z National Geographic i wiele pomysłów, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się fantastyką naukową, zostało zainspirowanych pracą odkrywców i podróżników, którzy z NG współpracują. Na końcu książki znajdziecie informacje o ich badaniach i o tym, które z wynalazków opisanych w „Akademii Odkrywców” za kilka lat będą już dla nas czymś powszechnym. „Tajemnica Mglawicy” jest zaledwie początkiem wspaniałych przygód, które można śledzić w pozostałych tomach serii.

„Brud. Cuchnąca historia higieny”, Piotr Socha, Monika Utnik-Strugała

Fantastyczna książka popularnonaukowa dla dzieci i dla dorosłych! Czy zastanawiałeś się kiedyś jak ludzie w przeszłości dbali o higienę? Jak się myli? Gdzie się załatwiali? Piotr Socha i Monika Utnik-Strugała, po mistrzowsku rozprawiają się z tematem higieny na



przestrzeni wieków, pokazując jak zmieniało się nasze podejście w kwestii dbania o czystość, zdrowie i urodę. Codzienna kąpiel, mycie zębów i czesanie włosów są dla nas tak rutynowymi czynnościami, że poza łazienką na ogół nie poświęcamy im

zbyt wiele czasu. Ale nie zawsze tak było. Historia brudu i czystości jest pełna zaskakujących ciekawostek i fascynujących faktów, z których często nie zdajemy sobie sprawy!

We wstępie, znajdziecie wyjaśnienie jak to było z tą higieną na przestrzeni wieków, jak różne opinie na temat czystości panowały w zależności od czasu oraz miejsca na Ziemi. Następne cztery strony to zbiór powiedzonek lub myśli osób z różnych epok. Czytając je, z łatwością określisz jak w danym wieku postrzegano czystość i czy było to coś przyjemnego oraz oczywistego czy wręcz przeciwnie – najgorsze co mogło przydarzyć się w życiu. Zapewne zdziwisz się jak podchodzili do kwestii szorowania, ale i stosowania kosmetyków dawni Egipcjanie, Rzymianie czy Grecy.

Dla pierwszych chrześcijan brud był powodem do dumy jako wyraz ascetycznej pobożności. Święta Agnieszka nigdy się nie myła, a Święta Otylia umyła się zaledwie kilka razy w życiu. Starożytni Rzymianie traktowali kąpiel jak rozrywkę dlatego duża część ich życia toczyła się publicznych łaźniach. W Wersalu pod Paryżem stoi jedna z najokazalszych królewskich rezydencji Europy. Wyobraźcie sobie siedemset komnat, dziesięć tysięcy ludzi i ani jednej toalety! Pod efektownymi perukami barokowych piękności leżały się wszy i myszy, a częste mycie rąk jest wynalazkiem współczesności. Pierwszym sposobem czyszczenia zębów było wydlubywanie z nich resztek jedzenia. Robili to już neandertalczyki 50 tysięcy lat temu i robiono to przez kolejne tysiąclecia – trawkami, patyczkami i wszystkim tym co było pod ręką. Starożytni Rzymianie chętnie sięgali w tym celu po igły jeżozwierza. Takich ciekawostek czeka na Ciebie bardzo dużo- sprawdź i daj się zaskoczyć! Wszystko to opowiedziane z ogromną erudycją i poczuciem humoru, okraszone ilustracjami w barokowym stylu, które dostarczają dodatkowej frajdy z lektury.



„Morska wyprawa profesora Astrokota”, Dominic Walliman, Ben Newman

Morza i oceany pokrywają 70 procent powierzchni Ziemi i nadal stanowią dla nas wielką tajemnicę. Czytając i oglądając tę

książkę przygotujecie się więc na prawdziwą morską wyprawę. Uzyskacie tu odpowiedzi na temat powstania oceanów, rafy koralowej czy burzy na morzu. Nie zabraknie też informacji o zwierzętach i roślinach zamieszkujących ten podwodny świat. Niezwykle ciekawe są także legendy z głębin. Znajdziecie tu również dużo wskazówek o tym, jak pomóc oceanom. Wszystkie fakty przedstawione są w sposób jasny i rzeczowy, a więc bardzo przyjazny także dla młodszych czytelników. Liczne ciekawostki (na przykład takie, że najgłośniejszym dźwiękiem w oceanie jest hałas wydawany przez krewetki) sprawiają, że książka jest bardzo ciekawa. Niewątpliwymi atutami są też ładne, kolorowe ilustracje np. z wyposażenia statku czy stref głębokości. „Morska wyprawa profesora Astrokota” to pozycja, z której wiele się dowiemy jednocześnie świetnie się przy tym bawiąc.

Komunikat w sprawie środków z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Powiatowy Urząd Pracy w Zgierzu informuje, iż posiada środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w kwocie 480.000,00 zł, z czego zaplanowano:

- utworzenie 4 miejsc pracy w ramach zwrotu kosztów wyposażenia stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej (po 60.000,00 zł na każde stanowisko),**

- udzielenie 4 osobom niepełnosprawnym środków na podjęcie działalności gospodarczej, rolniczej albo na wniesienie wkładu do spółdzielni socjalnej (po 60.000,00 zł dla każdej osoby).**

Mając na uwadze powyższe w terminie od dnia 20 kwietnia 2022 r. do 20 maja 2022 r. będzie prowadzony nabór w ramach ww. form wsparcia.

Formularze wniosków dostępne będą na stronie tut. Urzędu w zakładce: Dla pracodawców i przedsiębiorców; Dokumenty do pobrania oraz Dla Bezrobotnych i poszukujących pracy; Dokumenty do pobrania.

Олександрів-Лодзкі на порятунк бiженцiв з України

ТЕЛЕФОН НЕОБХІДНО

НАЙВАЖЛИВІШІ НОМЕРИ ТЕЛЕФОНІВ
ДЛЯ БІЖЕНЦІВ ТА ВОЛОНТЕРІВ

- 42 270 03 46 - реєстрація новоприбулих бiженцiв, Муніципальний центр антикризового управління, Уповноважений міського голови у справах бiженцiв з України
- 500 068 949 - управління базою розміщення, звітність приміщень Славомір Міхалак Директор ОПС
- 42 712 16 11 - соціальна допомога ОПС, прожитковий
- 42 712 00 26 - медичний координатор
- 537 520 558 - центр пожертв для бiженцiв, Пьотр Маковський Президент пожежної частини Олександрів-Лодзкі
- 42 270 03 15 або 42 270 03 34 - база пропозицій та послуг (звітність перекладачів, волонтерів, транспорту тощо)
- 603 774 900 - гаряча лінія, в неробочий час вищезгаданих установ

WYMIENIĆ PIEC Z GMINNĄ DOTACJĄ

dofinansowanie

60%
do kosztów inwestycji!

ZŁÓŻ
WNIOSEK!



Sportowy ewenement czyli Dzień Dobry TVN ponownie w Aleksandrowie



Dawno o tym nie mówiliśmy, ale w gminie Aleksandrów Łódzki warto trenować sport. Nikt nie musi być mistrzem. Ważne, aby każdy wiedział, że sport to zdrowie. W ciągu ostatnich 20 lat wiele się zmieniło. Jest gdzie trenować i ma kto trenować. Trenerzy odgrywają bardzo ważną rolę w wychowaniu. Co drugie dziecko uprawia sport w klubie sportowym. Mamy stypendia burmistrza. Można śmiało połączyć naukę ze sportem. Ogromne inwestycje w infrastrukturę sportową

sprawiły, że aleksandrowski sport stał się wizytówką miasta. Piękna hala lekkoatletyczna, boisko sportowe, nowoczesne hale przy każdej szkole w gminie, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji jest gdzie trenować, jest gdzie kibicować i jest gdzie promować aktywny styl życia. Pamiętajmy że w ostatnich latach wybudowaliśmy siedem hal sportowych. Aleksandrów Łódzki stał się miastem rozpoznawalnym wśród wielkich polskich sportowców. Pamiętajmy że sport w gminie to ponad 2

miliony dotacji z budżetu, z czego pół miliona - na stypendia. Mamy 150 stypendystów, ale żeby nim zostać trzeba spełnić naprawdę wyśrubowane kryteria. Żeby otrzymać stypendium burmistrza trzeba mieć co najmniej medal na mistrzostwach Polski bądź miejsce finałowe, nie mówiąc o wyższych laurach. O niezwykle sportowym mieście Dzień Dobry TVN kręciło w połowie kwietnia materiał telewizyjny. Niebawem o Aleksandrowie Łódzkim usłyszy więc cała Polska.



Zbieraj nakrętki i pomagaj

Akcja zbierania nakrętek to jedna z popularniejszych form niesienia pomocy innym. Celem jest zgromadzenie ich w hurtowych ilościach, które później można sprzedać w punktach skupu, a zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczyć na szczytny cel. Takie pomysły realizowane są na terenie gminy Aleksandrów Łódzki. Piękne serduszka na nakrętki znajdziemy w wielu miejscach. Urząd Miejski wspólnie ze Stowarzyszeniem „Nowe Szlaki” z Bełdowa również włączył się w akcję. Dwa pojemniki w kształcie serca stanęły na terenie Aleksandrowa — przy Urzędzie Miejskim oraz przy Młodzieżowym Domu Kultury.

— Trzecie serduszko zakupione wspólnie ze wspomnianym stowarzyszeniem, znajduje się na terenie Szkoły Podstawowej w Bełdowie — informuje Anna Kowalczyk z referatu Gospodarki

Odpadami UM w Aleksandrowie. Zbiórka rozpoczęła się w czerwcu i nadal cieszy się zainteresowaniem mieszkańców.

— Do tej pory zebraliśmy około jednej tony nakrętek. Celem jest zbiórka pieniędzy na nowo powstałe Stowarzyszenie — Hospicjum w Zgierzu. Cieszymy się, że aleksandrowianie uczestniczą w tej akcji. To również dbanie o ekologię — dodaje Anna Kowalczyk.

Zgierskie hospicjum wspierane jest przez Urząd Miejski w Aleksandrowie. Jeszcze w tym roku pojawią się nowi pacjenci.

— Bardzo dziękujemy mieszkańcom za wsparcie, które jest nam potrzebne. W 2017 roku został złożony wniosek o dofinansowanie na budowę hospicjum. Otrzymaliśmy 12 mln zł. Mamy przewidziane 32 łóżka, w zdecydowanej większości są to pacjenci chorzy onkologicznie. Czekamy na ogłoszenie

konkursu przez NFZ. Staramy się o dofinansowanie ze środków publicznych, mam nadzieję, że wygramy ten konkurs i już w tym roku rozpoczniemy naszą pracę — powiedziała Justyna Kwiatkowska-Zubieli, pracownik hospicjum w Zgierzu.

Nakrętki zbierane są na terenie gminy Aleksandrów Łódzki przez różne instytucje. Pojemniki znajdziemy przy szkołach czy straży pożarnej. Każdy ma swój cel, najważniejsza jest przede wszystkim niesiona pomoc.

Celem jest zgromadzenie ich w hurtowych ilościach, które później można sprzedać w punktach skupu, a zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczyć na szczytny cel. Znaczące ilości nakrętek najszybciej zebrać mogą większe organizacje, takie jak szkoły czy firmy, w których zbiórki nakrętek organizują często sami pracownicy, działając jako wolontariusze. (Kiniu)



Wojna w Ukrainie nowy etap

Już dwa miesiące Ukraina zмага się z rosyjskimi najeźdźcami i robi to zaskakująco dobrze. Bitwa o Kijów została wygrana, na tym kierunku stolica Ukrainy jest już bezpieczna. Nie znaczy to jednak, że Rosjanie przestaną atakować Kijowa i innych miast rakietami, bo czego nie mogą zdobyć to chcą zniszczyć. Teraz jednak zaczęła się druga faza konfliktu, która skoncentruje się na wschodzie i południu Ukrainy, w pasie od Charkowa do Mikołajewa.

II faza wojny

Ta faza wojny będzie bardziej odpowiadać wojskom rosyjskim, gdyż będą mogli użyć swoich wojsk pancernych. Dotychczas atakując duże miasta, nie mogli rozwinąć w pełni wojsk operacyjnych. Pchali kolejne jednostki na wąskich odcinkach, co powodowało wielkie straty. Teraz postępują mądrzej i ostrożniej, jednocześnie mają możliwości roz-

przez lokalne ataki i ostrzał. Ukraińcy ponoszą straty i są zmęczeni, jednak są bardzo zmotywowani.

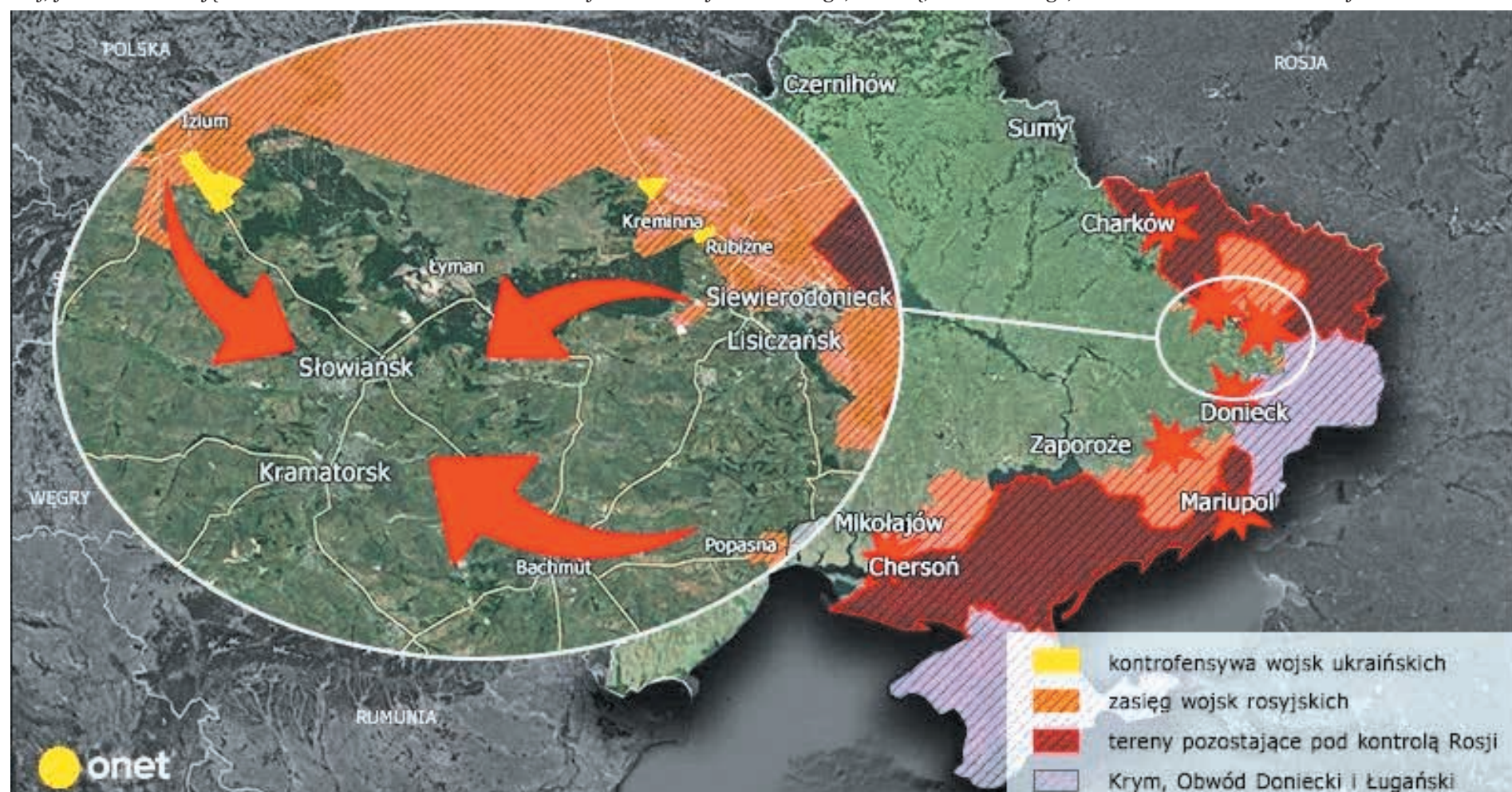
Ofensywa

W poniedziałek wielkanocny Rosjanie rozpoczęli ofensywę. Natarcie idzie z północy, z miasta Izum w kierunku Słowiańska, ze wschodu - z Siewierodoniecka i z rejonu Mikołajewa

Mariupol

Mariupol jest oblegany przez siły rosyjskie od 2 marca. Bronią go ukraińscy żołnierze piechoty morskiej, brygada zmotoryzowana, brygada gwardii narodowej oraz pułk Azow. Choć miasto jest zniszczone w 90%, to obrońcy bronią się na terenie olbrzymiego kompleksu zakładów Azowstal, pełnego podziemnych bunkrów i schronów, które stanowią ostatni bastion oporu. Obrońcom brakuje już praktycznie wszystkiego, oprócz woli walki. Ich dni są policzone, jednak wiążą spore siły wroga (12 batalionów taktycznych), który nie mogąc ich pokonać próbuje ich zniszczyć, bombardując super ciężkimi bombami z bombowców strategicznych. Jednak Azow będzie walczył do końca, nie tylko dlatego, że chcą, ale też dlatego, że nie

ciwlotnicze. W tym zakresie nareszcie zachód odblokował pomoc, szczególnie aktywna jest tu Wielka Brytania i USA. Ukrainie przekazywany jest ciężki sprzęt, jednak na froncie będzie się on mógł pojawić dopiero za kwartał lub dwa. Bo szkolenie na sprzęcie zachodnim musi potrwać. Znacznie szybciej do akcji mógłby wejść sprzęt używany w dawnym bloku wschodnim, czyli czołgi T72 (tu Polska mogłaby przekazać swój najstarszy sprzęt – kilkadziesiąt czołgów T72), transportery opancerzone czy systemy obrony rakietowej BUK z krajów dawnego bloku wschodniego, o ile armia ukraińska dysponuje odpowiednią liczbą wyszkolonych rezerwistów. Trzeba jednak pamiętać, że ten sprzęt jest gorszy od rosyjskiego, bo oni nie do końca ufali sojusznikom.



winięcia natarcia na ukraińskich stepach. Według amerykańskiego wywiadu Rosjanie zgromadzili 76 batalionowych grup bojowych. — To są duże siły. Trzeba pamiętać, że 3 marca sztab ukraiński szacował liczbę rosyjskich batalionowych grup bojowych na 110. Ale to dotyczyło całej Ukrainy. Teraz Rosja zgromadziła 76 grup bojowych na relatywnie małym obszarze — zauważa cywilny analityk wojskowy Jarosław Wolski.

Wzmocniona BTG liczyć może nawet 800-1000 ludzi i 250-300 sztuk sprzętu bojowego i specjalnego. Czyli około 70 tys. żołnierzy. Choć wycofane spod Kijowa oddziały, uzupełnione świeżymi ludźmi nie są zgrane, a ich morale bardzo niskie, to jednak jest to duża siła, a dowódcy też się już czegoś nauczyli. Wytyczyli główne osie działania, zabezpieczyli tyły, logistykę i podciągnęli zapasy, a wojska ukraińskie były cały czas nękane i niszczone

z południa w kierunku Zaporozża, a wszystkie te jednostki mają się spotkać w rejonie Kramatorska. To pokazuje, że agresorzy, założyli sobie tym razem dość ograniczone cele, czyli odcięcie broniących Donbasu oddziałów Ukraińskich i zajęcie całego obszaru Donbasu oraz utrzymanie zdobyczy na południu — pasa do Krymu. Na razie przynajmniej napór na kierunku Odeską powinien być wstrzymany, tym bardziej, że jak pokazało zatopienie krążownika „Moskwa”, Ukraińcy posiadają środki by atakować flotę, która obecnie jest 200 km od brzegu, względnie bezpieczna, ale jej możliwości wsparcia ofensywy lądowej ograniczają się do ataków rakietowych. Tym samym Rosjanie nie mają też możliwości wysadzenia desantu. Nadal ważną rolę spełnia tutaj także obrona Mariupola, który blokuje drogę z Krymu do Doniecka i Ługańska.

mogą się spodziewać niczego dobrego po rosyjskich oprawcach. Pułk Azow przez swoją prawicową i nacjonalistyczną historię z 2014 roku, budowaną w opozycji do Rosji, a nie Polski (potępili zbrodnie UPA na Wołyniu), są dla Rosjan ucieleśnieniem nazistów. Ich poddanie zostałoby więc natychmiast propagandowo wykorzystane przez okupantów (co pokazuje przykład dwu Brytyjczyków, którzy się poddali).

Wsparcie

Teraz dużo zależy od tego jakimi oddziałami dysponują Ukraińcy. Ściągają do Donbasu wszystkie siły uwolnione z innych kierunków i biją się dzielnie odbijając zajęte przez Rosjan miasta i kontratakując lokalnie. Jednak tu już lekki sprzęt przeciwpancerny i przeciwlotniczy nie wystarczy. Potrzebne są siły pancerne, ciężka artyleria i systemy rakietowe wsparcie lotnicze i prze-

Ustawa

A wracając do rezerwistów, Ukraińcy parlamentarzyści pracują nad ustawą, nakazującą powrót z zagranicy mężczyzn w ciągu 15 dni, pod groźbą kary od 5 do 10 lat więzienia. To działanie pod publiczkę i niepotrzebne, które przyniesie więcej szkody niż pożytku. Ochotników nie brakuje, brakuje jednak tych z doświadczeniem wojskowym i wyposażenia dla nich. Utrudni zaś życie tym, którzy od lat mieszkają za granicą, poukładali swoje życie, jednak chcieli by kiedyś odwiedzić kraj ojczysty. To również spory problem dla Polski. Odływ pracowników, którzy wrócili walczyć już spowodował problemy, a ustawa jeszcze je pogłębi. A nasza problemy to również problemy Ukrainy, bo przełożą się na skalę naszej pomocy.

S. Sobczak

Główny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Łodzi zaprasza do udziału w bezpłatnym webinarium pn. „Wypromuj swój projekt – obowiązki informacyjno-promocyjne Beneficjentów Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020”. Celem webinarium jest zapoznanie z zagadnieniami dotyczącymi zasad promocji.

Najbliższe webinarium odbędzie się:
10 maja 2022 roku w godz. 11:30 – 12:30 (rekrutacja do 4.05.2022 r.) – organizator: Główny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Łodzi.

W przypadku chęci wzięcia udziału w webinarium, prosimy o wypełnienie formularza zgłoszeniowego dostępnego wraz z niniejszą informacją pod przyciskiem „Weź udział” na stronie <https://rpo.lodzkie.pl/szkolenia-pife/item/5350-webinarium-pn-wypromuj-swoj-projekt-obowiazki-informacyjno-promocyjne-beneficjentow-regionalnego-programu-operacyjnego-wojewodztwa-lodzkiego-na-lata-2014-2020>. Informujemy o możliwości zapewnienia tłumacza języka migowego podczas spotkania. Potrzebę taką wystarczy zaznaczyć w formularzu zgłoszeniowym. Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc o udziale w webinarium decydować będzie kolejność zgłoszeń. Po dokonaniu rejestracji za pomocą formularza zgłoszeniowego zostanie wysłane potwierdzenie udziału w webinarium wraz z technicznymi informacjami na temat sposobu połączenia. W przypadku pytań prosimy o kontakt z organizatorem.

Dla kogo
Do skorzystania z webinarium zapraszamy beneficjentów realizujących projekty z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020 oraz wszystkich zainteresowanych przedmiotową tematyką.

OGŁOSZENIA DROBNE

- **Poszukiwany pracownik – pomoc stajennego – do stajni Adrianna w Adamowie Starym.** Tel. 502 134 335.
- Udzielę korepetycji z matematyki i angielskiego dla szkoły podstawowej. Przygotuję do matury podstawowej z matematyki. Kontakt: 690 900 090 – studentka politechniki.
- Firma finansowa poszukuje do współpracy Doradców Klienta do pracy na terenie Aleksandrowa Łódzkiego. Tel. 6066607.
- Mam do sprzedania szafę wnękową typu Comandor 520 cm szerokości, 280 cm wysokości. Tel. 508 221 487.
- Sprzedam garnki emaliowane w b. dobrym stanie 30l, 20l 10l. Tel. 729 277 844.
- Sprzedam 3 maszyny szwalnicze przemysłowe kompletne, sprawne, overlock - Rimoldi, dwuigłówkę płaską z wyłączaną igłą. Tel. 729 277 844.
- Zatrudnię osobę na pomoc szwalni z umiejętnością prasowania – proszę dzwonić pod numer 604 646 236.
- **ASB-NET Automatyka i Systemy Bramowe – sprzedaż, montaż, serwis, doradztwo techniczne, domofony i wideofony.** Tel. 732 750 007, 502 680 696. (pilotydobramsklep.pl)
- Lekcje języka włoskiego – filolog polski po 21 latach pobytu we Włoszech oferuje lekcje języka włoskiego. W ofercie m.in. język biznesowy – lektor prowadził przez 17 lat firmę tłumaczeń i usług biznesowych w Weronie. Tel. 505 81 90 01, email: Lucjan.B.W@gmail.com.
- Wykonuję drobne prace domowe. Tel. 518 743 129.
- Oferta RAS ART GALLERY: rzeźby, obrazy, grafiki, ilustracje, kursy rysunku, malarstwa, ceramiki, portrety na zamówienie, renowacja
- dzieł sztuki, oprawa obrazów. Aleksandrów Łódzki ul. Pileckiego 22. Tel. 503 675 381. Mail: rasobczak.art.gallery@gmail.com.
- Profesjonalny Serwis Telefonów, największy wybór akcesoriów GSM. Pasaż sklepu Intermarche przy ul. Senatorskiej 4. Tel. 737 336 373.
- Największy wybór telefonów klasycznych w promocyjnych cenach! Senatorska 4 - pasaż sklepu Intermarche. Tel. 737 336 373.
- Profesjonalne pranie tapicerek samochodowych i meblowych wykładzin i dywanów. Tel. 888 885 257.
- Wyroby z drewna (budy dla psów i kotów, wc z drewna, ławki i inne) wykonuję. Tel. 504 624 848.
- Mam doświadczenie w malowaniu mieszkań. Wykonam pracę dokładnie, niedrogo. Kontakt: 575 651 451 Krzysztof.
- Mycie okien, sprzątanie, pranie dywanów. Tel. 663 963 969.
- **AUTO MECHANIK – ELEKTRYK: NAPRAWY ROZRUSZNIKÓW I ALTERNATORÓW, NAPRAWY ZAWIESZEŃ, WYMIANA OLEJU, WYMIANA OPON.** TEL. 606 833 453, 604 283 794, CZYNNE: PN.-PT 9-17, SOBOTA 9-14.
- Kupię stare zabawki i inne przedmioty z epoki PRL, kontakt tel. 501 452 953.
- Likwidacja całkowita mieszkań, domów, strychów, komórek. Wywożę wszystkie zbędne graty. Tylko zadzwoń! Tel. 500 551 929.
- Kupię pamiątki z PRL-u, zabawki, antyki, starocie i inne. Tel. 519 691 609.

Bezpłatnie publikujemy
OGŁOSZENIA DROBNE — tel. 42 27 00 343.



Rozważ skorzystanie z pomocy psychologicznej jeśli:

- mimo upływu czasu od opuszczenia obszaru objętego działaniami wojennymi **nie możesz dojść do siebie, choć już jesteś bezpieczny**
- **martwisz się o kogoś**, kto mimo upływu czasu od opuszczenia obszaru objętego działaniami wojennymi (kilku tygodni) nie może dojść do siebie, choć znajduje się w bezpiecznym miejscu
- **życie Twoje lub Twoich najbliższych było zagrożone** w wyniku działań wojennych
- **Ty, lub ktoś z Twoich bliskich był świadkiem utraty życia** innej osoby



Skontaktuj się z nami pod numerem telefonu:
+48 22 517 96 96
(od poniedziałku do piątku w godz. 08:00-20:00)
lub wyślij do nas wiadomość na adres email:
UkrainaSOS@swps.edu.pl



Розглянь можливість звернення за психологічною допомогою якщо:

- незважаючи на те, що від моменту виїзду з зони бойових дій минуло досить багато часу, та зараз ти знаходишся у повній безпеці, але **не можеш оговтатися** від того, що відбулося.
- **ти турбуєшся станом людини**, яка, незважаючи на те, що минув час від моменту виїзду з зони бойових дій (декілька тижнів), не може оговтатися від того, що сталося.
- в результаті військових дій **твоє життя або життя твоїх близьких виявилось під загрозою**
- **ти або твої близькі стали свідками загибелі іншої людини**



Зв'яжіться з нами за телефоном:
+48 22 517 96 96
(з понеділка по п'ятницю 08:00 - 20:00)
або надішліть нам електронного листа на адресу:
UkrainaSOS@swps.edu.pl

Historie, które przydarzyły się pasjonatowi sportu z małego miasteczka

Michał Kiński

SPORT



Julita Piasecka goni marzenia



fot. ŁKS Commercecon

Aleksandrowianka Julita Piasecka jest świetnym ambasadorem miasta. Na co dzień występuje w najlepszej polskiej lidze siatkarskiej i niedawno otrzymała powołanie do dwóch reprezentacji. Największym zaskoczeniem jest miejsce w szerokiej kadrze nowego selekcjonera. Stefano Lavarini podał nazwiska siatkarek reprezentacji kobiet i Julita znalazła się na liście.

Wychowanka UKS Czwórki Aleksandrów przygodę rozpoczęła z siatkówką w Aleksandrowie. Już od najmłodszych lat widać było, że jest jedną z kandydatek do tego, by grać na najwyższym poziomie. Zaczęła spełniać marzenia. Krok po kroku. Nie tak dawno stała się absolwentką najlepszej szkoły siatkarskiej w Polsce – SMS Szczyrk. Jeszcze będąc uczennicą placówki podpisała kontrakt z ŁKS Commercecon Łódź. Wcześniej już grała w młodzieżowych reprezentacjach Polski, uczestnicząc w wielkich turniejach. Teraz zaczyna spełniać marzenia niemal każdego sportowca Polski. Czyli marzy o grze w seniorskiej reprezentacji.

- Znalezienie się w szerokiej kadrze to dla mnie ogromne zaskoczenie. Jestem niesamowicie wdzięczna za to powołanie i bardzo się z tego powodu cieszę. Daje to dużą motywację do dalszego rozwoju. Mam nadzieję, że już małymi krokami zaczyna się to spełniać, o czym marzyłam – zaznacza Julita Piasecka.

Siatkarka jest stypendystką burmistrza. Mimo że reprezentuje klub spoza miasta, to jest jednym z najzdolniejszych sportowców Aleksandrowa Łódzkiego. W biało-czerwonych barwach wystąpi niebawem w reprezentacji do lat 21, prowadzonej przez trenera Bartłomieja Piekarczyka. Niewykluczone, że jeszcze w tym roku zobaczymy Julitę w seniorskiej reprezentacji i aleksandrowianka spełni marzenie.

- Tak, dokładnie zawsze było to moje marzenie, które może się spełnić. Jednak póki co, jestem w szerokim składzie, więc nie wiem czy w tym roku będzie szansa na debiut. Mimo to jestem bardzo szczęśliwa – podkreśla aleksandrowianka.

Julita jest wielką nadzieją polskiej siatkówki oraz ŁKS Commercecon Łódź. Młoda siatkarka dopiero rozpoczęła swoją przygodę w najlepszej polskiej lidze i nie jest jej tak łatwo, jak mogło się wydawać.

- To jest mój pierwszy seniorski sezon w Tauron Lidze, dla mnie jest dużo nowości i zmian. Na pewno nie wszystko wygląda tak, jakbym chciała, ale dzięki temu bardzo dużo się nauczyłam. Aktualnie najważniejsze są wspólne cele – zaznacza.

Przygoda z siatkówką rozpoczęła się w Aleksandrowie. Na początku trzeba było pokochać ten sport i dążyć do spełnienia marzeń.

- W Aleksandrowie wszystko się zaczęło, gdyby nie ten początek i moi pierwsi trenerzy (Marian Buchali i Marcin Buchali) to na pewno nie byłabym w tym miejscu, w którym jestem dzisiaj. Jestem za to ogromnie wdzięczna. Później dostałam się do SMS-u w Szczyрку, w którym nie było łatwo. To był moment wprowadzenia mnie do tej poważniejszej siatkówki. Gram już w siatkówkę ponad 10 lat, więc jest to duża część mojego życia i chyba to powoduje, że spełniam marzenia. Młodemu pokoleniu mogę przekazać tylko, żeby nigdy nie przestawali marzyć – podkreśliła Julita Piasecka.

Nasza siatkarka jest doskonałym przykładem sportowca, który stawia sobie wysokie cele i stara się je realizować. I to się udaje. Ważne, aby w życiu mądrze marzyć. Mądre marzenia przekuć w ambicje. Ambicje w cele i przystąpić do realizacji. (Michał Kiński)

„Solidarni z Ukrainą”. Zagraj w turnieju!

Organizator turnieju Towarzystwo Sportowe „Sokół” Aleksandrów Łódzki wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji zaprasza wszystkie firmy do udziału w integracyjnym turnieju piłki nożnej „Solidarni z Ukrainą”, który odbędzie się 14 maja. Honorowy patronat nad zawodami objął Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego Jacek Lipiński. Partnerem Technicznym jest firma „Tomadex”. Turniej odbędzie się na kompleksie boisk MOSiR w Aleksandrowie.

— Zapraszamy do udziału w turnieju pracowników firm znajdujących

się w naszym regionie. Gwarantujemy zrównoważony poziom sportowy, dobrą obsadę oraz dodatkowe atrakcje. Na pewno nie zabraknie dobrego futbolu, profesjonalnej organizacji, najlepszych sędziów oraz niezapomnianych wrażeń — informuje Krzysztof Szabela, koordynator turnieju.

Wszystkie szczegóły znajdziemy na stronie www.tssokol.pl. Można się kontaktować pod adresem biuro@tssokol.pl oraz z koordynatorem turnieju pod numerem telefonu: 691 026 670.



Testy sprawnościowe do SMS

Znany terminy przeprowadzenia prób sprawności fizycznej do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Aleksandrowie.

Dyscyplina: Lekkoatletyka
Termin rekrutacji: pierwszy termin: 3 czerwca godz. 15:45. Drugi termin: 23 czerwca godz. 15:45. Termin uzupełniający: 1 sierpnia godz. 12:00.

Miejsce: Sportowa Szkoła Podstawowa nr 3 w Aleksandrowie.

Dyscyplina: Koszykówka

Termin rekrutacji: pierwszy termin: 4 czerwca godz. 13:00. Drugi termin: 2 lipca godz. 13:00. Termin uzupełniający: 1 sierpnia 13:00.

Miejsce: Hala sportowa przy Zespole Licealno-Sportowym w Aleksandrowie.

Dyscyplina: Pływanie

Termin rekrutacji: pierwszy termin: 3 czerwca godz. 15:00. Drugi termin: 4 lipca godz. 8:00. Termin uzupełniający: 1 sierpnia godz. 10:00.

Miejsce: Miejska Pływalnia „Olimpijczyk” w Aleksandrowie.



3 maja ŚWIĘTO KONSTYTUCJI

ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI, PARK MIEJSKI
godz. 11.30

Składanie kwiatów
Pipes&Drums parada szkockiej orkiestry
KONCERT Orkiestry Dętej OSP Aleksandrów Łódzki

pyszne ciasto, kawa, herbata, wspólne świętowanie



Zaprasza Jacek Lipiński
BURMISTRZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO